

Tadeusz Polak

In Memoriam

Ochrona Zabytków 37/2 (145), 107-116

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IN MEMORIAM

Niezwykle trudno jest przedstawić w jednej wypowiedzi udział Profesora Jana Zachwatowicza w bezpośrednim organizowaniu i inspirowaniu różnych form wykonawstwa specjalistycznego dla skutecznego ratowania obiektów zabytkowej architektury i budownictwa. Wszystko, co działo się w tej podstawowej przecież dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków, było za wiedzą, z inspiracji i przy czynnym udziale Profesora.

Profesor, jak nikt, rozumiał, że zmiany, które zaszły w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym kraju po drugiej wojnie światowej, wymagają odrębnej, innej organizacji służb konserwatorskich. Rolę gospodarza obiektów zabytkowych przejęło na siebie państwo, społeczeństwo polskie. W programowym artykule z 1946 r., w którym przedstawił Profesor m.in. zadania służb konserwatorskich, napisał: „... wobec tego, że jednym z głównych zadań konserwatora jest praca organizacyjna i doradcza, realizacja bezpośrednia programu konserwatorskiego wymaga osobnego zespołu fachowców...”. Do końca swego życia był wierny tej zasadzie.

W 1945 r., jako ówczesny Generalny Konserwator Zabytków, powołał do życia „Pracownie Konserwacji Zabytków” przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (NDMiOZ) w Warszawie oraz przy Wojewódzkich Konserwatorach Zabytków (WKZ) w Poznaniu, Gdańsku, Krakowie i Toruniu. Pracownie te, skupiające najwybitniejszych specjalistów — konserwatorów, architektów, chemików, wykonywały niezbędne prace zabezpieczające, przygotowywały dokumentację techniczno-konserwatorską, zajmowały się orzecznictwem konserwatorskim, a w ściślejszej współpracy z wyższymi uczelniami w Toruniu, Krakowie i Warszawie stanowiły o planach i pracach konserwatorskich w kraju. Większość specjalistów z pracowni konserwatorskich było wykładowcami w tych uczelniach. Realizacja założeń Profesora o konieczności tworzenia własnych specjalistycznych zespołów (pracowni) wykonywana była wszechstronnie. Powołane zostały takie pracownie specjalistyczne, jak: konserwacja dzieł sztuki malarstwa, konserwacja rzeźby, grafiki, sztuki zdobniczej, metalu, pracownie projektowe. „Pracownie Konserwacji Zabytków” istniały do 1951 r. W 1947 r., z inicjatywy Profesora, w organizacji Zjednoczenia Budownictwa Warszawa powołany został specjalny Oddział Robót Konserwatorskich nr 10 dla odbudowy zabytkowych obiektów Warszawy. W następstwie dalszych reorganizacji w budownictwie, mając na uwadze zapewnienie wykonawstwa specjalistycznego dla obiektów architektury i budownictwa, powołane zostało na przełomie 1949 i 1950 r. przez ministra budownictwa na wniosek Profesora, jako Generalnego Konserwatora Zabytków, wyodrębnione Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlano-Konserwatorskie i Architektury Monumentalnej, słynne KAM, w skład którego wszedł m.in. Oddział Robót Konserwatorskich nr 10. KAM rozpoczął również prace budowlano-konserwatorskie poza terenem Warszawy, m.in. w Łowiczu, Nieborowie, Poznaniu. Próba ta jednak ostatecznie nie powiodła się — rozwiązanie KAM-u nastąpiło w 1955 r., ale okres ten (lata 1949—1955) posłużył do zdobycia do-

świadczenia organizacyjnego, że specjalistyczne przedsiębiorstwa konserwatorsko-budowlane winny należeć do resortu kultury i sztuki, a nie budownictwa. Intensywne uprzemysławianie budownictwa, tym samym postępujący zanik tradycyjnych zawodów, odmowa przyjmowania prac w obiektach zabytkowych przez przedsiębiorstwa ogólnobudowlane — to wszystko skłoniło Profesora do sformułowania w 1950 r. wniosku, tym razem skierowanego do ministra kultury i sztuki oraz ministra budownictwa o powołanie odrębnego przedsiębiorstwa specjalistycznego, które by objęło swoją działalnością teren całego kraju. Wniosek Profesora rozpatrzony został przychylnie i w 1951 r. takie przedsiębiorstwo rozpoczęło swoją działalność, podporządkowane Ministerstwu Kultury i Sztuki. W skład nowo powstałego przedsiębiorstwa weszły wszystkie dotychczasowe specjalistyczne „Pracownie Konserwacji Zabytków”, działające przy WKZ i NDMiOZ, a zakres jego prac został poszerzony o prace budowlano-konserwatorskie. Nazwę przedsiębiorstwa, aby zachować tradycję poprzednich „Pracowni Konserwacji Zabytków”, przyjęto zgodnie z sugestią Profesora: „Przedsiębiorstwo Państwowe, Pracownie Konserwacji Zabytków” (PKZ) z siedzibą w Warszawie.

Od początku powstania PKZ Profesor był ich rzecznikiem, nauczycielem, krytykiem, doradcą. Stało się tradycją, że każdy program rozwoju PKZ, każdy sukces i klęska były wspólnie omawiane, dyskusowane. Profesorowi zależało zawsze, aby „Jego PKZ-ty” spełniały te nadzieje, które legły u podstaw powołania przedsiębiorstwa. Przewodził spotkaniom naukowym organizowanym przez PKZ, poświęconym problemom konserwatorskim. Nigdy nie odmówił swego udziału i rady w skomplikowanych niejednokrotnie problemach konserwatorskich. Chętnie wyjeżdżał w teren, znał wszystkie obiekty, historię ich powstania, ale i historię poprzednich konserwacji w tych obiektach, był nieoceniony w trafnych dyspozycjach i decyzjach konserwatorskich. Każdy Jego pobyt, każdy Jego kontakt z PKZ był wielkim wzbogaceniem naszej wiedzy.

Profesor bardzo troszczył się o szkolenie nowych specjalistów w różnych dziedzinach konserwatorskich. Z Jego inicjatywy powołane zostały podyplomowe studia konserwatorskie przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej oraz wiele specjalistycznych kursów organizowanych przez PKZ. Brał w nich czynny udział jako wykładowca, nigdy nie odmówił swego uczestnictwa, niezależnie od poziomu słuchaczy. Wciąż był zatroskany brakiem dostatecznej liczby uczestników na kursach dla rzemieślników, wśród których przez długie lata miał wielu przyjaciół.

Nie zabrakło też nigdy Profesora w chwilach uroczystych dla PKZ, w okresowych rocznicach powołania przedsiębiorstwa, w uroczystych posiedzeniach Rad Pracowniczych, przy powoływaniu nowych oddziałów PKZ. To wszystko Profesora cieszyło. Na spotkaniu z okazji 30-lecia powołania PKZ w 1981 r. Profesor, na moje pytanie — „czy takie wyobrażał sobie PKZ, gdy wnioskował ich powołanie w 1950 r.”, odpowiedział: „to przeszło moje oczekiwanie”. Był



Awers i rewers medalu wybitego przez PKZ dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Profesora J. Zachwatowicza (fot. A. Juszcak)

Obverse and reverse of the medal coined by PKZ (The Ateliers for the Conservation of Cultural Property) to commemorate 80th birth anniversary of Professor J. Zachwatowicz

dumny ze swego dzieła, choć wypowiadał zawsze wiele uwag, niejednokrotnie i krytycznych pod adresem PKZ. Krytyka ta zawsze była sprawiedliwa, wyważona, potrzebna. Wpływała bowiem z chęci dopomożenia, aby wizja sprzed lat, przez długie lata realizowana, nabrała coraz trwalszych form organizacyjnych i możliwości wykonawczych PKZ.

Profesor, jak nikt dotychczas, rozumiał wszelkie trudności, które niesie współczesne życie, umiał je pokonywać, uczył nas, jak je pokonywać. Ostatnie wielkie wspólne dzieło Profesora i PKZ — to restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie. Jako przewodniczący Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej (KAK) przy Obywatelskim Komitecie Odbudowy Zamku Królewskiego, poświęcił cały swój czas i wiedzę, systematycznie przewodnicząc posiedzeniom KAK.

Wszystko, co zostało wykonane na Zamku, było uprzednio przemyślane przez Profesora i przedyskutowane w gronie projektantów PKZ. Przed akceptacją każdego detalu przeprowadzał analizę historyczną i architektoniczną. Było to dla nas wielkie szkolenie, w ten też sposób Profesor przekazał swą wiedzę swoim najbliższym współpracownikom: architektom, konstruktorom i konserwatorom z PKZ — projektantom Zamku Królewskiego. Można było spotkać Go na rusztowaniach, gdzie w rozmowach z rzemieślnikami pokazywał im, jak należy prawidłowo wykonać misterną rozetkę czy uzyskać oczekiwany kolor stiuku.

W 80 rocznicę Jego urodzin PKZ wybiły medal dla uczczenia swego założyciela. Profesor był wzruszony, mówiliśmy o dalszych planach Profesora i PKZ. Pomimo trudności, głównie materiałowych i ekonomicznych, Profesor namawiał na dalszy rozwój PKZ. Wiele Go martwiła sytuacja w zabytkowych zespołach miejskich. Stan techniczny tych miast, beztraska ich użytkowników, brak generalnego planu, brak

strategii ich ratowania — to wszystko było niezrozumiałe dla Profesora. Często powracał w rozmowach do 1945 r., do olbrzymich trudności gospodarczych, w jakich znalazł się nasz kraj po wieloletniej niszczycielskiej wojnie. Wysoko cenił ówczesne władze polityczne i państwowe za ich zrozumienie i pełne zaufanie do przedstawionych propozycji konserwatorskich. Często replikował, gdy przypisywano Mu zasługi tamtego okresu odbudowy zniszczonych miast, konserwacji okaleczonych przez wojnę zabytkowych budowli, mówił wówczas, że to sukces ówczesnej władzy, która umiała słuchać, pomagać i rozumieć potrzebę ratowania dorobku narodu polskiego. Omówiliśmy wspólnie potrzebę opracowania przez Profesora zasad i dorobku polskich konserwatorów. Profesor nie uznawał nazwy „polska szkoła konserwacji”, mawiał zawsze: „to nie szkoła, to po prostu dobra polska praca”.

Umiłowanie Ojczyzny znaczone było wielką troską o polskie zabytki architektury i budownictwa, którym poświęcił wszystko — całe swoje życie.

Odszedł z naszego grona nauczyciel, człowiek o wielkiej kulturze osobistej, wielkim uporze i zdecydowaniu walki tam, gdzie było zagrożenie dla kultury polskiej. Miał wielki dar rozróżniania — co ważne, niezbędne, wielkie. Umiejętność wytyczania zadań, programów i ich pełna, konsekwentna realizacja — to główne cechy Profesora. Rozmiałowany w ojczystym krajobrazie, historii, przez całe życie walczył systematyczną pracą o ich zachowanie i pełną nad nimi opiekę.

Żegna Cię, Profesorze, rzesza wychowanych przez Ciebie polskich konserwatorów z PKZ, pomna Twojej roli dla ochrony dóbr kultury w Polsce.

Listopad 1983

dr Tadeusz Polak
Zarząd PP PKZ
Warszawa



Warszawa, Stare Miasto w 1945 r.
Warsaw, the Old Town in 1945

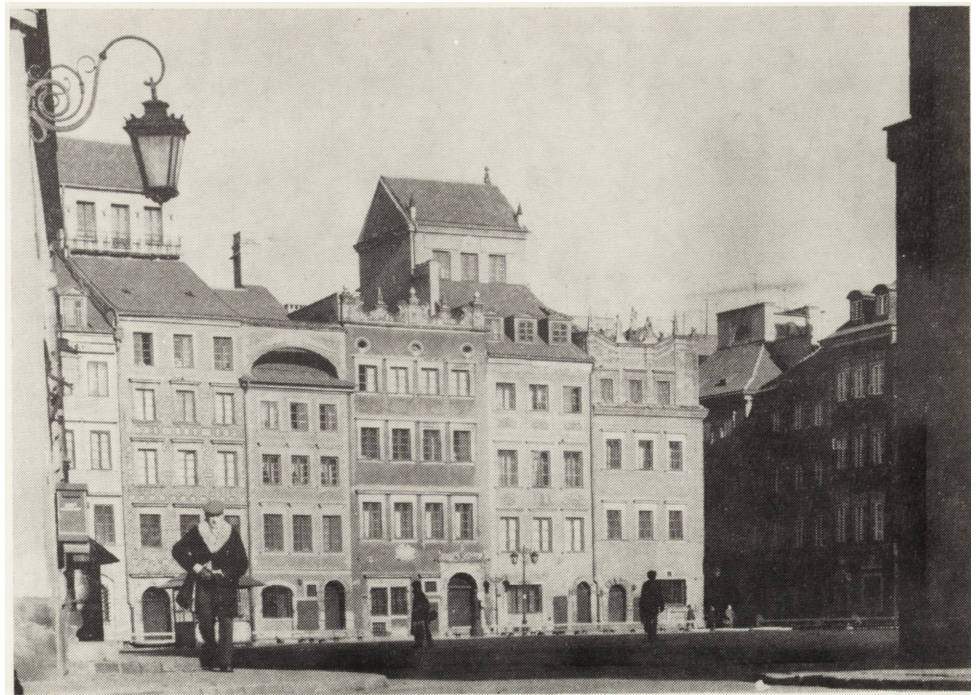
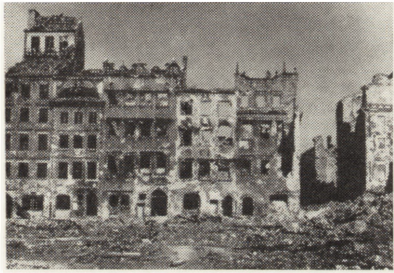
Warszawskie Stare Miasto z lotu ptaka — po odbudowie
Warsaw Old Town (bird's-eye view) — after reconstruction





Warszawa, Rynek Starego Miasta
Warsaw, Market Square in the Old Town







Warszawa, katedra Św. Jana
Warsaw, St. John's Cathedral



Warszawa, ul. Świętojańska
Warsaw, Świętojańska Street

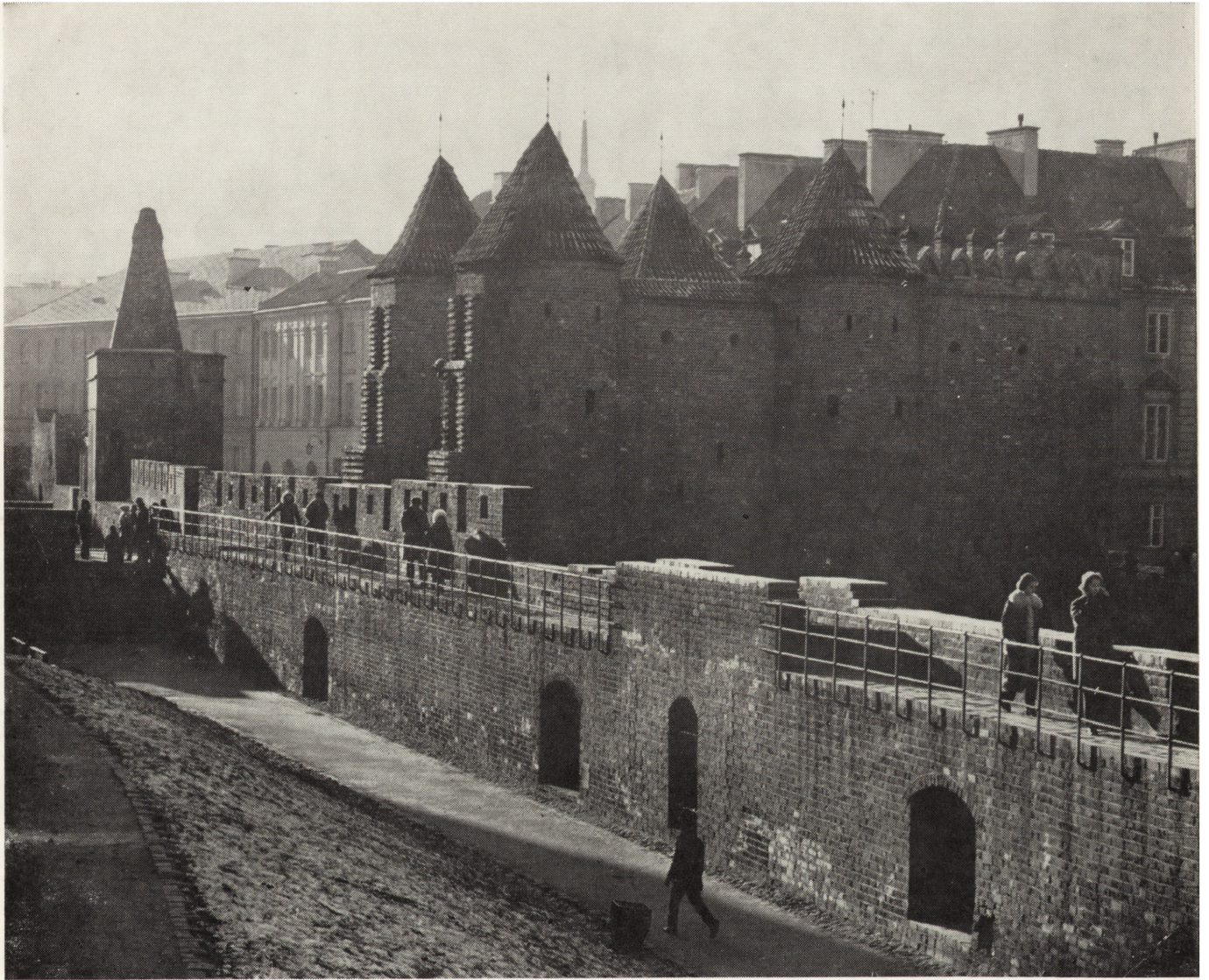




Warszawskie Stare Miasto — Barbakan i mury staromiejskie

Warsaw Old Town — Barbican and old-town walls







Warszawa — pl. Zamkowy i Zamek Królewski

Warsaw — Zamkowy Square and the Royal Castle



(autorzy zdjęć: Z. Dubiel, L. Jabrzemski, W. Jankowski, P. Łucenko, L. Sempoliński, Z. Siemaszko)